



GŁOS Z NAD PREGOŁY



Nr 2 (199) luty 2013

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W OBWODZIE
KALININGRADZKIM *ukazuje się od XI 1995 r.*

150 rocznica powstania styczniowego

W połowie XIX wieku na ziemiach byłej Rzeczypospolitej zaboru rosyjskiego dorastało pokolenie, które nie pamiętało klęsk, wychowane zostało w kulcie wielkości Polski i jej wolności. Polacy patrzyli na Włochów, którzy wspierani przez Francję skutecznie walczyli o niepodległość i zjednoczenie. W latach 1860-64 sprawa polska należała do tematów najczęściej poruszanych w europejskiej prasie i cieszyła się powszechną sympatią. W obronie narodowych praw Polaków występowały parlamenty i rządy większości krajów. Nie wybuchła jednak wojna europejska, na co liczyli Polacy. Natomiast Rosja była osłabiona po przegranej w 1856 roku wojnie krymskiej. Nastąpił w niej przejściowy okres reform i małej liberalizacji. Były to lata zawiedzionych nadziei. W Petersburgu godzono się na bardzo umiarkowane reformy. Jednocześnie była jednak możliwość tworzenia niezależnych organizacji, głównie na uczelniach i w ramach Kościoła katolickiego. W 1860 r. rozpoczęły się w Warszawie manifestacje religijno-patriotyczne, które wkrótce objęły również prowincję. Ziemię leżącą na wschód od Bugu i środkowego Niemna Rosja uważała za własne ze względów historycznych, etnicznych i religijnych. Natomiast strona polska propagowała ideę Korony, Litwy i Rusi jako nierozdzielnie ze sobą połączonych części dawnej Rzeczypospolitej. Dla Rosji polskie plany oznaczały powrót do granic Wielkiego Księstwa Moskiewskiego i wyrzucenie się imperialnej potęgi w Europie. Marzenia i dążenia Pola-



ków i Rosjan nie pierwszy raz w historii były zupełnie przeciwstawne. Zasięg i natężenie walk, które wybuchły 22 stycznia 1863 roku, były dla Rosjan niemiłą niespodzianką. Długie boje partyzanckie trwały ponad 15 miesięcy, a toczyły się wyłącznie na ziemiach zaboru rosyjskiego i były wyjątkowo zacięte i okrutne. Carat stosował zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Przez oddziały partyzanckie przeszło około 200 tysięcy ludzi, ale kilkakrotnie więcej uczestniczyło w pracach polskiego państwa podziemnego. Z militarnego punktu widzenia Powstanie nie było dostatecznie przygotowane. Polski Rząd Narodowy dysponował na początku ok. 20 tysiącami spiskowców z kilkoma tysiącami karabinów, natomiast siły rosyjskie szacowano na około 100 tysięcy żołnierzy. Partyzancki cha-

rakter walki o niepodległość 1863-64 nie sprzyjał wielkim bitwom i spektakularnym akcjom zbrojnym. W ciągu półtorarocznej walki związało się około 800 oddziałów partyzanckich, które stoczyły ponad 1200 bitew i potyczek, w większości zakończonych polską klęską. Długotrwały opór możliwy był wyłącznie dzięki zorganizowaniu polskiego państwa podziemnego. Podstawą powstańczej administracji była administracja cywilna, liczniej- sza od oddziałów wojskowych. Na jej czele stał Rząd Narodowy. Duże znaczenie miała powstańcza policja i sądy. Wykonywano wyroki na zdrajcach narodu polskiego. Rząd Narodowy cieszył się w społeczeństwie ogromnym autorytetem. Dobrze zorganizowane było ściąganie podatków, łączność, a nawet poczta powstańcza. Tajne władze powsta-

ńcze mogły skutecznie wydawać rozkazy. Dużą wagę przywiązywano do powstańczej służby zdrowia i pomocy rodzinom powstańców.

Powstanie trwało do jesieni 1864 r. Kilkadziesiąt tysięcy powstańców zostało zabitych w walkach, blisko 1 tys. straconych, ok. 38 tys. skazanych na katorgę lub zesłanych na Syberię bez prawa powrotu, ok. 10 tys. wyemigrowało. Rosjanie nigdy nie podali strat.

Po upadku powstania ziemie polskie pograżyły się w żałobie narodowej. Władze carskie przystąpiły do zemsty za Powstanie. W roku 1867 zniosły autonomię Królestwa Polskiego, zmieniono jego nazwę na Przywiślański Kraj. Zlikwidowano Szkołę Główną Warszawską. Setkom miast wspierających powstanie odebrano prawa miejskie i doprowadzono do upadku. Zlikwidowano Bank Polski. Skasowano klasztory katolickie w Królestwie. Skonfiskowano ok. 1600 majątków ziemskich. Rozpoczęto intensywną rusyfikację ziem polskich. Epilogiem powstania styczniowego był wybuch powstania zabajkalskiego w czerwcu 1866, zorganizowanego przez polskich zesłańców.

Pamięć o powstaniu styczniowym była dla Józefa Piłsudskiego i wielu mu podobnym bardzo ważnym fundamentem polskiego patriotyzmu do odzyskania niepodległości w 1918 r. Natomiast dzisiaj 150 rocznica powstania powinna być okazją do głoszenia wspólnoty narodowej z Polakami, którzy są potomkami dawnych zesłańców na Wschodzie.